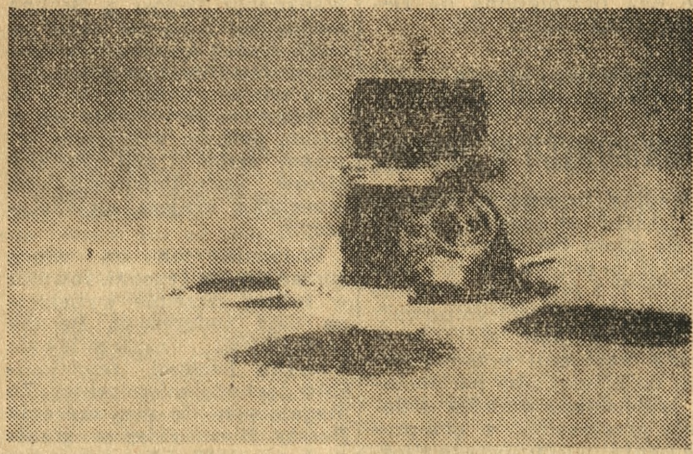


„Lunar Orbiter 3”

W sobotę, 4 lutego w późnych godzinach wieczornych czasu amerykańskiego, wyszła z bazy rakietowej na Przylądku Kennedy'ego rakieta Atlas-Agena. Na szczycie rakiety umieszczona jest automatyczna stacja kosmiczna Lunar Orbiter 3. Celem eksperymentu jest wprowadzenie stacji na orbitę okołoksiężycową. Ma ona wykonać serię zdjęć powierzchni Księżyca, które stanowią będą podstawą do wyboru miejsca lądowania statku „Apollo” na srebrnym globie. Jak wiadomo, po katastrofie na Przylądku Kennedy'ego, w której ponięśli śmierć trzej amerykańscy kosmonauci, realizacja lotu załogowego na Księżyc w przewidzianym terminie, jest mało prawdopodobna. Na zdjęciu: Tak wygląda automatyczna stacja „Lunar Orbiter 3”, która po wejściu na orbitę okołoksiężycową ma przekazać na Ziemię dokładne zdjęcia powierzchni Księżyca.

CAF — Photofax



Spokojny przebieg wyborów do rad w Algierii

Wysoka frekwencja głosujących

5 bm. odbyły się pierwsze w historii niepodległej Algierii wybory powszechne do rad gminnych na wsi i komunalnych w mieście. Wyborcy głosowali na pojedynczym w każdym okręgu liście partii Frontu Wyzwolenia Narodowego, która zawierała dwa razy więcej zgłoszonych kandydatów niż miejsce w przyszłej radzie. Obowiązkiem wyborcy było dokonanie skreśleń na liście i zaznaczenie w ten sposób, na kogo zamierza głosować.

Ponad 15 tys. lokali wyborczych na terenie całego kraju otwartych zostało o godz. 8 rano. Jedynie w okęgach pustynnych, zamieszkałych przez koczowniczych głosowanie ze względu na trudności rozpoczęło się w piątek lub sobotę. Tam bowiem zorganizowano ruchome komisje wyborcze objeżdżające rozrzucone na wielkich obszarach skupiska ludzkie.

Wszędzie frekwencja wyborcza była bardzo wysoka. Przed komisjami tworzyły się długie kolejki. W każdym okręgu urzędowały dwie komisje i wystawiono dwie urny w odrębnych pomieszczeniach. W jednym głosowali mężczyźni, a w drugim, oddzielnie kobiety.

Wybory przebiegały w atmosferze spokoju i godności. Nigdzie nie zanotowano żadnych zajść ani incydentów. Według danych opublikowanych ubiegłej nocy przez ministerstwo spraw wewnętrznych, frekwencja w poszczególnych departamentach wynosiła od 60 do 80 proc. na 4 godziny przed zamknięciem urn. W niektórych rejonach głosowało 98 proc. uprawnionych.

Wyborcy niemal powszechnie skreślali kandydatów, którzy dotychczas pełnili różne funkcje w tzw. delegacjach

Eksplzja bomby w Górnej Adydze

W niedzielę wieczorem, w klubie kolejowym w miejscowości Fortezza w pobliżu Bolzano w Górnej Adydze eksplodowała bomba. Ładunek podłożono w toalecie klubu, która została całkowicie zniszczona. Mimo, że w klubie znajdowało się w tym czasie około 100 osób nikt na szczęście nie został ranny (PAP)



POZNAN
WTOREK
7
LUTEGO
1967

Wydanie AB
Nr 31 (7148)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

„Prawda”: Anglia zainteresowana szczerym dialogiem z ZSRR

Premier Kosygin przybył z wizytą oficjalną do Londynu

W dniu 6 bm. premier Aleksiej Kosygin z towarzyszącymi osobami przybył specjalnym samolotem z oficjalną wizytą do Londynu. Na lotnisku szefa rządu radzieckiego powitali premier Harold Wilson, minister spraw zagranicznych George Brown i inne osobistości.

Obaj premierzy wygłosili krótkie powitalne przemówienia, po czym premier Kosygin w towarzystwie premiera Wilsona udał się do hotelu „Claridge”, który będzie siedzibą gości radzieckich w czasie ich pobytu w Londynie.

Witając premiera Kosygina na lotnisku, premier Wilson oświadczył, iż uważa jego wizytę za dowód szczerzej chęci Związku Radzieckiego do nawiązania ściślejszych stosunków między oboma krajami i rozszerzenia wymiany handlowej, co pomoże w umocnieniu pokoju i przyjaźni, jak również za dowód iż rząd radziecki pragnąłby „zobaczyć, jak dwa kraje łączą swe wysiłki, by pomóc ludzkości w znalezieniu drogi do prawdziwego i trwałego pokoju”.

Premier Wilson zaznaczył, że w rozmowach z premierem Kosyginem poruszone będą nie tylko stosunki między oboma państwami, lecz również wszystkie ważne problemy wywołujące wielkie zaniepokojenie i stwarzające niebezpieczeństwo dla całej ludzkości”.

✱

Wizyta premiera Kosygina w W. Brytanii wzbudziła w społeczeństwie brytyjskim powszechne zainteresowanie — piszą londyńscy korespondenci „Prawdy” N. Bragin i O. Orestow. Prasa, radio, telewizja, koła polityczne i spo-

Wręczenie nagród i wyróżnień w konkursie WTK i SDP

Jak informowaliśmy, niedawno rozstrzygnięty został konkurs publicystyczny, zorganizowany przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. W dziale czasopiśm ogólnopolskich — II nagrodę przyznano Stefanowi Konopińskiemu ze „Sztandaru Młodych”. Bolesław Hajdukiewicz z tej samej redakcji uzyskała wyróżnienie.

Spśród pracowników redakcji wielkopolskich nagrody uzyskali: dwie równorzędne II — Henryk Jantos („Gazeta Poznańska”) i Jan Dahl („Nurt”). Urszuli Zawadzkiej (Telewizja Poznańska) przyznano w udziale nagrodę specjalną. Trzy trzecie nagrody przyznano: Piotrowi Chojnackiemu („Głos Wielkopolski”), Józefowi Ratajczakowi („Nurt”) i Tadeuszowi Świtale („Kronika Miasta Poznania”). Wyróżnienia otrzymali: Zbigniew Mika („Głos Wielkopolski”), Mieczysław Pochwicki („Gazeta Poznańska”) i Zbigniew Sęk („Głos Wielkopolski”).

Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień, w którym udział wzięli m. in. prof. dr. Jan Wasiński — przewodniczący WTK oraz red. Lech Jeszka — prezes oddziału SDP. Warto dodać, że konkurs był jedną z licznych imprez zorganizowanych w ramach Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. (Z)

łeczne, nie umniejszając różnic istniejących w podejściu obu krajów do szeregu najważniejszych współczesnych problemów uważają tę wizytę za największe wydarzenie w historii stosunków brytyjsko-radzieckich.

Przytaczając szereg rozmów, jakie przeprowadzili w ostatnich dniach w Londynie korespondenci „Prawdy” piszą: „niezależnie od tego z kim rozmawialiśmy i jakich sprzecznych poglądów musieliśmy wysłuchać, wszyscy nasi rozmówcy zgadzali się co do jednego: „Anglia jest zainteresowana szczerym dialogiem ze Związkiem Radzieckim. (PAP)

Wymiana poglądów na zagadnienia kooperacji

Polsko-egipskie rozmowy gospodarcze w Kairze

W niedzielę w Kairze odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie delegacji gospodarczych PRL i ZRA w pełnym składzie. Ze strony polskiej w posiedzeniu uczestniczył m. in. wicepremier Piotr Jaroszewicz. Ze strony egipskiej w posiedzeniu uczestniczyli m. in. wicepremier ZRA i minister energetyki, do spraw nafty i bogactw naturalnych inżynier Mahmud Junis oraz wiceprzewodniczący zarządu uprzemysłowie- nia Amin Helmi.

W toku posiedzenia obie strony przedstawiły problemy dotyczące stosunków gospodarczych i handlowych między oboma krajami, które ich zdaniem kwalifikują się do szczegółowego rozpatrzenia. Omówiono m. in. sprawę dostaw kompletnych obiektów przemysłowych z Polski do ZRA oraz udziału Polski w dostawach dla najważniejszych inwestycji egipskich, a w szczególności rozbudowy portów, stoczni morskich i hutnictwa. Są to w chwili obecnej priorytetowe dziedziny dla gospodarki ZRA. Delegacje wymieniły następnie poglądy na zagadnienia kooperacji przemysłowej w ważnych dla obu krajów dziedzinach.

Poruszono również sprawy środków transportu oraz położono szczególny nacisk na zmiany jakościowe w strukturze wymiany handlowej.

W toku rozmów przedyskutowano ponadto kwestię współpracy w dziedzinie rolnictwa w drodze dostaw z Polski maszyn, sprzętu rolniczego i urządzeń do irygacji oraz wymiany nasion.

Szczegółowe rozpatrzenie tych zagadnień powierzone zostało zespołowi, na którego

Ogółacanie z liści drzew i innych roślin Substancje chemiczne rozsiewają Amerykanie w Wietnamie pld.

Amerykańskie bombowce B-52 dwukrotnie bombardowały w poniedziałek Wietnam południowy. Pierwszego nalotu dokonały one na domniemane pozycje partyzantów w tzw. strefie wojskowej „C” w odległości 80—110 km na południowy zachód od Sajgonu. Podczas drugiego nalotu bombardowano obszar leżący tuż na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował, że USA przystąpiły do ogółacania z liści drzew i innych roślin w południowej części strefy zdemilitaryzowanej przy pomocy substancji chemicznych. Środki defoliacyjne rozsiewane są z samolotów typu C-123.

Rzecznik zakomunikował również, iż w niedzielę dokonano największego od miesiąca ataku lotniczego na Wietnam północny. Samoloty USA przeprowadziły łącznie 113 nalotów. W Wietnamie południowym Amerykanie odbyli w tym dniu rekordową ilość — 565 lotów bojowych, a piloci sajońscy — 93 loty bojowe.

Korespondent Reutera informuje, że w poniedziałek partyzanci stoczyli 15-minutową, ale bardzo zaciętą walkę z kompanią wojsk rządowych. W niedzielę natomiast dwie bitwy z Amerykanami w pobliżu Da Nang. Rzecznik wojskowy określił straty Amerykanów jako lekkie. (PAP)

Delegacja rządowa wyjechała do Budapesztu

W niedzielę wieczorem udała się do Budapesztu polska delegacja rządowa na obrady VII sesji polsko-węgierskiej stałej komisji współpracy gospodarczej.

Delegacji przewodniczy Stefan Jędrzychowski przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO W WĘDRZE
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO W WĘDRZE
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Podróż Brandta

Minister spraw zagranicznych NRF, Willy Brandt, udaje się we wtorek po południu do Waszyngtonu na rozmowy z prezydentem USA, Lyndonem B. Johnsonem i sekretarzem stanu, Deanem Ruskim.

Zapasy waluty

Francuskie zapasy złota i srebrowie wymiennej waluty — zmniejszyły się w styczniu o 169 mln. franków (34,3 mln. dolarów).

Starcia w Kingston

W mieście Kingston na Jamajce doszło do krwawych starć między zwolennikami dwóch głównych partii politycznych. 37 osób zostało ciężko rannych.

Ujęcie Godarda

Policia belgijska aresztowała w Brukseli b. pułkownika francuskiego, Yvesa Godarda, jednego z osławionych przywódców OAS, który ukrywał się w stolicy Belgii pod przybranym nazwiskiem. Godard dwukrotnie został we Francji zaocznie skazany na śmierć.

Ządania Indian

Vine de Loria Jr, dyrektor narodowego kongresu Indian amerykańskich, oświadczył w programie telewizyjnym Denver, że Indianie domagają się samodzielnosci w zarządzaniu rezerwatami.

Spadek produkcji

Jak komunikuje bońskie ministerstwo gospodarki, według ostatnich meldunków, produkcja surowki w roku ubiegłym spadła o 5,8 proc. do poziomu 25.413 tys. ton (w 1965 r.: 26.990), produkcja stali — o 4,1 proc. do poziomu 24.244 tys. ton (24.836).

Ogólnokrajowy zjazd budowlanych

Z udziałem 320 delegatów reprezentujących 700 tysięcy członków rozpoczął dziś obrady VII krajowy zjazd Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Zjazd podsumuje 3 letni dorobek organizacji, wytyczy kierunki pracy na następną kadencję oraz dokona wyboru nowych władz związku.

W obradach uczestniczą m. in. Ignacy Loga-Sowiński i Eugeniusz Syz. (PAP)

Rozmowy przedstawicieli lewicy we Włoszech

Na niedzielnym spotkaniu czolowych przedstawicieli Włoskiej Partii Socjalistycznej, Jedności Proletariackiej, Socjalistycznego Ruchu Autonomicznego oraz Włoskiej Partii Komunistycznej z jej sekretarzem generalnym Luigi Longo postanowiono zapoczątkować wspólną działalność, by stworzyć konkretną przeciwwagę wobec centrolewicy, mobilizując tę część mas postępowych, demokratycznych, katolickich i robotniczych, które zachowują postawę bierną.

PAP

CAF — Telefoto — Uchymiak



Koordinacja — istotą działania powiatowych instancji związkowych

W Lesznie odbyło się wczoraj wyjazdowe, poszerzone posiedzenie Prezydium WKZZ w Poznaniu, z udziałem przewodniczących zarządów okręgów branżowych związków zawodowych oraz kierowników powiatowych komisji związków zawodowych w Lesznie, Kościanie i Rawiczu.

Główny temat obrad to zadania i metody pracy PKZZ. Problem ten omówiono analizując: koordynowanie — przez PKZZ w Lesznie — działalności rad zakładowych, współpracę PKZZ Kościan z radami narodowymi oraz działania komisji problemowych istnie-

jących przy PKZZ Rawiczu. W każdej ze wspomnianych dziedzin nie brak osiągnięć. I tak np. dobrze pracuje Komisja Kobiet i Zespół d/s Kontroli Społecznej przy PKZZ w Rawiczu. Leszno może się pochwalić umiejętnym rozwiązywaniem problemu wczasów pracowniczych. Mimo niewątpliwej poprawy działania PKZZ-ów, w pracy ich dają się jednak zauważyć różnego rodzaju nieprawidłowości. Przede wszystkim powiatowe instancje związkowe w niedostatecznym jeszcze stopniu koordynują działalność rad zakładowych w zakresie wspólnej budowy ośrodków socjalno-bytowych (żłobki, przedszkola, zakładowe bloki spółdzielcze itp.). Nie najlepiej również przedstawia się, ogólnie rzecz biorąc, współpraca PKZZ — Prezydium PRN, nie mówiąc już o komisjach rad.

Trzeba pamiętać — podkreślił w dyskusji zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, Józef Świąt — że istota działania PKZZ to koordynacja i integracja ruchu związkowego w skali powiatu. PKZZ nie może wyręczać poszczególnych rad zakładowych, powinna podejmować najważniejsze dla danego powiatu problemy i rozwiązywać je we współpracy z instancjami partyjnymi i radami narodowymi.

Prezydium WKZZ powołało 6-osobową komisję, która opracuje wytyczne dla pracy powiatowych instancji związkowych. Z kolei sekretarz WKZZ — Edmund Kowalski omówił tok przygotowań do kampanii mającej na celu polepszenie warunków socjalno-bytowych i stanu bhp w zakładach pracy.

Prezydium WKZZ postanowiło ponadto wystosować list do rad zakładowych, samorządów robotniczych i administracji przedsiębiorstw, apelując o udzielenie materialnego poparcia w budowie Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. (y)

Strajki i demonstracje na uczelniach hiszpańskich

Według informacji przesłanych przez korespondenta Amerykańskiej Agencji Prasowej UPI z Madrytu, sytuacja na uniwersytetach hiszpańskich zaostrza się. Strajki i demonstracje objęły uniwersytety w Madrycie, Barcelonie, Madrycie, Walencji, Saragossie, Salamance i Santiago de Compostela.

Władze Uniwersytetu Barcelońskiego wystosowały pod adresem studentów coś w rodzaju ultimatum: jeśli do poniedziałku w południe nie podejmą zajęć, wówczas zostaną skreśleni z list studentów do końca roku akademickiego. Aby zostać ponownie przyjętymi, każdy student będzie musiał znowu opłacić koszty rejestracji i podpisać „zobowiązanie lojalności”.

Według relacji korespondenta UPI, władze uniwersytetu w Saragossie wystosowały, podobnie jak w Barcelonie ultimatum do studentów.

W Madrycie nie objęte strajkiem są tylko uczelnie techniczne, ale — jak stwierdza korespondent UPI — w zajęciach na tych uczelniach uczestniczy zaledwie 10 procent za rejestrowanych studentów.

Policja aresztowała w Madrycie następnych kilkudziesięciu studentów pod zarzutem udziału „w nielegalnych organizacjach”.

PAP

Dzień pracownika handlu uspołecznionego

Wyróżnienie najlepszych

Pracownicy handlu w Wielkopolsce uroczysto obchodzili podczas niedzielnej akademii w poznańskiej Operze Dzień pracownika handlu uspołecznionego. W akademii tej uczestniczyli m. in. przedstawiciele władz partyjnych i terenowych z kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Henrykiem Stachem i wiceprzewodniczącym Prezydium WRN — Witoldem Stefanowskim.

Omawiając w referacie dotychczasowy dorobek i zamierzenia na przyszłość przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości — Eligiusz Ofierski podkreślił m. in., że osiągnięcia personelu handlu i gastronomii zostały ostatnio pozytywnie ocenione przez wicepremiera Eugeniusza Szyra. Premiającą podczas III Krajowego Zjazdu Związku wicepremier Szyr wyraził się również z uznaniem o podejmowanych inicjatywach, zmierzających do sprawniejszego działania wszystkich ogniw handlu, coraz lepszego zaopatrzenia sklepów i stałego podnoszenia poziomu obsługi klientów. Ugruntowanie tej właściwej opinii w społeczeństwie zależy przede wszystkim od dalszej rzetelnej pracy, osobistej kultury, taktu, umiejętności i kwalifikacji zawodowych. Przyswiewia to m. in. działającym w Poznaniu i w województwie 152 Brygadam Pracy Socjalistycznej w handlu oraz 37 zespołom ubiegającym się o ten zaszczytny tytuł.

Podczas akademii nadano tytuły BPS 5 zespołom sklepowym, a mianowicie z Salo-

Obrady komitetu przeciwpowodziowego

Wczoraj rozpoczęły obrady plenarne posiedzenia Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego. Uczestniczący w nich przedstawiciele terenowych komitetów przeciwpowodziowych i zainteresowanych resortów gospodarczych oraz wojsko, oceniają stan przygotowań do tegorocznej akcji. Ocenia się również realizację przeprowadzanych prac nad zabezpieczeniem przeciw powodziom i sposoby wykorzystania funduszu na ten cel. W obradach bierze udział wicepremier — Zenon Nowak.

Polsko-egipskie rozmowy gospodarcze

Dokończenie ze str. 1

nicznego F. Modrzewski, a ze strony zarządu uprzedmiotowienia Amin Helmi.

Rozmowy toczyły się w bardzo rzeczowej i szczerzej atmosferze. Objęły szczegółowy przegląd osiągnięć, a także trudności występujących w toku stale rozwijającej się współpracy gospodarczej obu krajów.

W związku z tematyką rozmów wicepremier Jaroszewicz i członkowie delegacji polskiej zaproszeni zostali do odwiedzenia Aleksandrii i Port Saidu, gdzie zapoznają się z problematyką transportu morskiego ZRA. Podróż delegacji polskiej rozpoczęła się w poniedziałek. (PAP)

Nauka i technika w Tysiącleciu

Sukces polskiej wystawy w Chicago

Wczesnośredniowieczne wyroby metalowe, najstarsze polskie rękopisy naukowe, zabytkowe narzędzia górnicze, model warszawskiego mostu z XVI w., oryginalny aparat Karola Olszewskiego do skraplania tlenu, wreszcie najnowocześniejsze przyrządy naukowe wytwarzane w Polsce Ludowej — oto kilka z 710 eksponatów wystawy Polska nauka i technika w Tysiącleciu, która czynna była w Chicago od 2 grudnia ub. r. do 5 bm.

Jak wynika z wypowiedzi organizatorów wystawy, ekspozycje zwiedziło sto kilkadziesiąt tys. osób. Znajdowali się wśród nich nie tylko Amery-

kanie polskiego pochodzenia, ale także i inni mieszkańcy Chicago.

Wystawa była urządzona w olbrzymim muzeum wiedzy i przemysłu. Dyrekcja tej placówki, jak również przedstawiciele Polonii amerykańskiej udzieliли organizatorom ekspozycji niemałej pomocy.

Pierwsza partia silników „Leyland” z Melca

W tym roku mielecka wytwórnia sprzętu komunikacyjnego wyprodukowała pierwszą, liczącą kilkadziesiąt sztuk próbną partię silników wysokoprężnych — w oparciu o zakupioną w Anglii licencję firmy „Leyland”. Prace nad rozpoczęciem tej produkcji są już zaawansowane — zakończono opracowanie dokumentacji konstrukcyjnej i części dokumentacji materiałowej. (PAP)

Komisarz wystawy dyr. Stefan Askanas oraz wicedyr. de partamentu współpracy kulturalnej i naukowej w MSZ — Mirosław Żuławski podkreślił w toku poniedziałkowej konferencji prasowej wysoką rangę polityczną ekspozycji.

Była ona — po czynnej w jej sieni wystawie polskiej sztuki, drugą potrzebną imprezą, która popularyzowała naszą historię i obecne nasze osiągnięcia wśród Polonii amerykańskiej.

Po zamknięciu ekspozycji w Chicago, przypuszczalnie została ona przeniesiona do Detroit. (PAP)

Aktywizacja organizacji prawniczych w Japonii

Według informacji dziennika „Asahi” w Japonii znajduje się około 400 różnych organizacji prawniczych zrzeszających 110 tys. osób. Ostatnio organizacje te zaktywizowały swoją działalność. M. in. w okresie kampanii przedwyborczej do niższej izby parlamentu japońskiego prawica usiłowała przeszkodzić w przeprowadzeniu wiecej przedwyborczego przez KP Japonii. W kilku miastach członkowie prawniczych organizacji przesłali listy z pogrózkami miejscowym organizacjom demokratycznym.

Obecnie organizacje prawnicze rozpoczęły przygotowania do wznowienia po 20-letniej przerwie obchodów rocznicy utworzenia państwa, które dawniej koła rządzące Japonii wykorzystywały do podsywania wśród ludności hysterii wojennej i nacjonalizmu. Przygotowania odbywają się pod hasłami antykomunizmu, zacieśnienia sojuszu wojskowego z USA, rewizji konstytucji i zwiększenia liczebności sił zbrojnych. (PAP)

O incydencie przed ambasadą ChRL w Moskwie

Konferencja prasowa w stolicy ZSRR

W sobotę odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja prasowa, na której dyrektor departamentu prasy MSZ, Leonid Zamiatin, zapożnał dziennikarzy z treścią oświadczenia rządu ZSRR, zawierającego kategoryczny protest przeciwko samowoli, stosowanej w Pekinie wobec obywateli radzieckich.

Oświadczył on, że polityka ZSRR wobec Chin jest zgodna z interesami obu krajów i że Związek Radziecki czyni wszystko, co od niego zależy, aby zachować przyjaźń między ZSRR i Chińską Republiką Ludową oraz unormować stosunki między oboma krajami. Wyraził też przekonanie, że władze chińskie nie będą stawały przeszkodą powrotowi do kraju członków rodzin dyplomatów i innych pracowników radzieckich w Pekinie.

Z Pekinu ma powrócić przeszło 200 osób, a w ambasadzie w Pekinie pozostanie około 60 pracowników dyplomatycznych — mężczyzn.

Nawiązując do kolportowanej przez stronę chińską wersji o incydencie, który wydarzył się w piątek wieczorem przed ambasadą ChRL w Moskwie, L. Zamiatin oświadczył, że rozpowszechniane przez stronę chińską wiadomości, są niezgodne z prawdą.

Sierżant milicji, Nikołaj Bułoga, który w piątek wieczorem pełnił służbę przed gmachem ambasady ChRL, opowiedział uczestnikom konferencji prasowej o przebiegu incydentu. Oświadczył, że pracownicy ambasady ChRL u-

Przed wyborami

Apel organizacji społecznych Indii

Ogólnoindyjska Rada Pokoju i Ogólnoindyjskie Stowarzyszenie Solidarności Krajów Azji i Afryki opublikowały apel do osób kandydujących w wyborach do parlamentu centralnego i do zgromadzeń stanowych. Wybory te rozpoczynają się 15 lutego.

Apel podkreśla, że naród Indii jest za niezwłocznym przerwaniem ingerencji rządu USA w wewnętrzne sprawy Wietnamu.

Autorzy apelu zwracają uwagę, że po śmierci Nehru mocarstwa zachodnie podjęły ofensywę przeciwko głównym zasadom polityki Indii.

Uważamy za swój obowiązek przypomnieć — głosi apel, że najlepiej można służyć interesom Indii popierając z jednej strony naszą zasadniczą linię polityczną, której celem jest stworzenie niezależnej gospodarki narodowej, a z drugiej — pokój, niezaangażowanie i antyimperializm. (PAP)

Rewizjonistyczna heca w Berlinie zachodnim

Korespondent PAP, red. J. Wańkowicz donosi z Berlina zachodniego: po raz drugi w ciągu dwóch tygodni największe w Berlinie zachodnim forum zebrań publicznych — hala kongresowa — stała się w sobotę późnym wieczorem terenem demonstracji rewizjonistów zachodnioniemieckich przeciwko krajom socjalistycznym.

Podobnie jak na wiece sprzed dwóch tygodni, również w sobotę szczerlnie wypełniona hala kongresowa Berlina zachodniego rozbrzmiewała butnymi hasłami rewizjonistów zachodnioniemieckich, do magających się przywrócenia Rzeszy Niemieckiej w granicach z r. 1937. Wiece ten zorganizowany był przez „wspólnie” ewangelików niemieckich dla ocalenia kraju.

Uczestnikom wiece rozdano ulotki głoszące cele wciąż aktywnego rewizjonizmu zachodnioniemieckiego. (PAP)

Wiece antyfaszystów w Gandawie

Z inicjatywy byłych więźniów obozów hitlerowskich oraz bojowników ruchu oporu w Belgii odbył się w Gandawie wiec z udziałem licznych mieszkańców tego miasta.

105 tys. dolarów za obraz Picassa

Obraz Pabla Picassa „Kobieta czytająca” został sprzedany w niedzielę za 105 tys. dolarów na międzynarodowej aukcji.

Co nierzadko — inni

Podwójne życie Serweta Mehmetki

„Życie Warszawy” (nr 31, wyd. AC) drukuje pod powyższym tytułem felieton (S.K.), który przypomina, że najbardziej popularnym nazwiskiem albańskim w Polsce było nazwisko Piro Angeli — kolarza, uczestnika wyścigów pokojów. Obecnie natomiast

„niejaki rozgłos zdobyło sobie w Polsce inne albańskie nazwisko — pana Serweta Mehmetki, czy może Mehmeta Serwetki, bo nie ręczymy za prawdziwość pisowni.

Onże Serwet Mehmetko okazał się — niestety — bardziej magikiem niż sportowcem. Przed rokiem przyjechał do Warszawy i podczas krótkiego tu pobytu cudownie się rozmożił. Przyjechał jeden Serwet Mehmetko — wyjechały dwie Serwetki Mehmetki, czy jak się to poprawnie odmienia. Ponieważ tu cuda nie wierzymy, sprawdziliśmy i przekonaliśmy się, że przez Okęcie opuścił samolotem nasze ziemie autentyczny Serwet Mehmetko, przez Kunowice zaś pociągiem — autentyczny Polak, Kazimierz Mijał, wyposażony w ambasadzie albańskiej w paszport autentycznego Albańczyka, kanapaki na drogę i termos z herbatą „Yunan”. Był z tego powodu — jak pamiętamy — mały skandal dyplomatyczny, ambasador republiki Górskich Orłów powrócił w trybie nagłym do ojczyzny, w prasie ukazał się stosowny komunikat.

Autor felietonu informuje następnie, że Kazimierz Mijał przybył do

Albanii i przebywa w Tiranie, po czym pisze:

„Za paszport, zwłaszcza autentyczny, trzeba płacić. Co pewien wiec czas Serwetka Mehmetka nr 2 musi więc wracać do swej poprzedniej osobowości. Założył sam sobie partię polityczną, do której przyjął sam siebie jako członka nr 1. Jednocześnie mianował siebie kierownictwem pod dzwieczną nazwą „Tymczasowy Komitet Centralny Polskiej Partii Komunistycznej”. Ba, Mijał Mehmetko, o którym fama głosiła, że zawsze aspirował do kierowniczych instytucji, prześcignął najmilsze swoje marzenia: został Sekretarzem Generalnym.

O tym zawrotnym awansie dowiedzieliśmy się ostatnio z osobistej wymiany depesz Serweta Mehmetki nr 2 z samym Enverem Hodżą — z okazji święta narodowego Albanii.

Jako „Sekretarz Generalny Tymczasowego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Komunistycznej, tow. Kazimierz Mijał” przesłał Serwet Mehmetka serdeczne życzenia Enverowi Hodży, który równie tkliwie podziękował depesza, wysłaną pod adresem „Tow. Kazimierz Mijał — Sekretarz Generalny Tymczasowego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Komunistycznej — Polska”.

W ten sposób obaj sekretarze generalni wymieniali niewątpliwie najtańsze telegramy na świecie: aby je nadać i odebrać, nie musieli wychodzić z jednego gmachu, a może nawet pokoju.

LEKTOR

Prowadzona na naszych łamach dyskusja o „młodych na rozstajach” od samego początku stała się równie dyskusją o starszym pokoleniu. Gorzkich uwag o dorosłych padło nie mniej niż o ich podrastających następach. Inaczej być nie mogło. Czyż można mówić o wychowywaniu nie zajmując się wychowawcami? Dobrze się więc stało, że pisano o takich przyczynach demoralizacji, jak niedostatki w pracy wychowawczej szkoły, zakładu pracy, różnych instytucji i organizacji. Szczególną uwagę poświęcono rodzinie.

Dyskusja o rodzicach

Wielu dyskutantów zwracało uwagę na to, że rodzice często niewłaściwie wypełniają swe obowiązki wobec dzieci, że dają im zły przykład, stosują błędne metody wychowawcze: bądź rozpieszczają swych potomków, pozwalają im na wszystko, bądź też hołdują nadmiernemu rygorystowi. Nie wykorzystują więc należycie czasu, jaki mogą poświęcić dzieciom; a przecież rezultaty wychowania zależą nie tylko od ilości, lecz także od jakości kontaktów.

Pisano również i o tym, że

Mnie się np. nie podoba u dorosłych, że wciąż za cymś gonią — za większym zarobkiem, choć wcale nie potrzebują, za lepszym mieszkaniem, choć dotychczasowe jest dobre, za samochodem — byle komuś imponować. A nam — młodym czasem smutno, że o wiele mniej zajmują się swoimi dziećmi, niż tym drugim etatem, samochodem. Matka moja pracuje już od dawna, my, dzieci, zorganizowane jesteśmy świetnie, robimy w domu to, co powinniśmy robić rodzice. To nas cieszy, bo wiecie się nauczamy, ale i smutno, bo wciąż jesteśmy sami, sami musimy sobie radzić. — Gdy przychodzimy do domu, jest zimno, jest głodno, trzeba uczyć się i wciąż robić, robić. Są pieniądze, i co z tego? Rodzice są nie do gadania, bo wracają zmęczeni i tylko kontrolują, czy wszystko dobrze zrobiliśmy. Czegoś nam brak.

E. K. Poznań

P. S.: Proszę nie drukować nazwiska, bo boję się rodziców.

wychowanie dzieci jest niejednokrotnie spychane na margines zainteresowań rodziców, że myślą oni często tylko o zaspokojeniu materialnych potrzeb rodziny, przesadzając przy tym, biorąc drugi etat czy pójść, gdy można by się bez niego z powodzeniem obyć — co musi odbić się na pracy wychowawczej przemęczonego ojca czy matki.

W czasie dyskusji wyłoniły się również inne kwestie kontrowersyjne, którymi warto się tu zająć. Przede wszystkim chodzi o wzajemny stosunek rodziny, szkoły i zakładu pracy. Najbardziej może lapidarnie napisał o tej sprawie w swym liście Eugeniusz Pawelec:

„Rodzice najczęściej dopatrują się przyczyn chuligaństwa na innych płaszczyznach życia, przesadnie rozwódzając się na ten temat, a sami są po-

Dorobek dyskusji

Rodzina w nowej sytuacji

MŁODZI NA ROZSTAJACH

wodem rozchylania się dzieci. Jakże częste są wypadki niewłaściwego postępowania rodziców względem swych dzieci (...). A czy nie mamy pod dostatkiem przyczyn demoralizujących młodzież w innych środowiskach? Nie do rzadkości należą wypadki nieobiektywizmu w ocenie sytuacji — ze strony nauczyciela w szkole, przełożonego w zakładzie pracy itd. To również są przyczyny chuligaństwa — poprzeczone zobojetnieniem do pracy zawodowej. Podobne wypadki spotyka się w pozostałych środowiskach, a w następstwie obwiniamy się wzajemnie. Rodzice winią szkołę, majstra, organizację. Szkoła wini dom itd. Najbardziej winni dopatrują się winy wszędzie — poza samymi sobą, a winni jesteśmy wszyscy”. („Głos Wielkopolski”, 21. XII 1966).

O związanych z tym sprawach piszą również autorzy przytoczonych obok, niepublikowanych dotychczas wypowiedzi.

Zła wola?

Sprawa nie jest prosta. Coś się przecież na świecie zmieniło od czasów naszych pradziadków, zmienia się więc też sytuacja domu i szkoły. Jeden z dyskutantów, Ludwik Madej w „Głosie” z 25 listopada zwracał uwagę na to, że rodzice mają niewiele minut dziennie na rozmowę z dziećmi o ich potrzebach, pragnieniach i dolegliwościach, na zainteresowanie się ich zachowaniem i wynikami w nauce, na zebranie informacji o ich kolegach i koleżankach, o zajęciach pozalekcyjnych. Istotnie, tak właśnie jest w wielu, choć nie we wszystkich rodzinach. I najczęściej nie wynika to ze złej woli, ani z pogoni za nadmiernymi zarobkami.

Nową sytuację domu określa przede wszystkim podejmowanie pracy zawodowej przez coraz większą liczbę kobiet. Dla przykładu można podać, że udział ich wśród ogółu zatrudnionych wzrósł w latach 1950—1964 z 32 proc. do 36 proc., przy czym rośnie również liczba pracujących matek. Można się spodziewać, że proces ten nadal będzie postępować naprzód, co związane jest nie tylko — jak niektórzy sądzą — z potrzebami finansowymi rodziny, lecz również z potrzebami szybko rozwijającej się gospodarki kraju, a także z wzrastającą aktywnością i uzasadnionymi ambicjami kobiet.

Jak wykazały badania — pracujące zawodowo kobiety są nieobecne w domu niekiedy 9 godz. a nawet przeszło 10 godz. (uwzględniając czynności niezbędne przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu oraz przejażdżki).

Można by na to odpowiedzieć, że wielu młodych przestępstw pochodzi z rodzin, w których matka nie pracuje

— i na odwrót — wielu wartościowych ludzi ukształtowało swe charaktery w rodzinach, w których matka pracuje zawodowo. To prawda, ale stwierdzenia te nie zmieniają sytuacji współczesnych rodzin, które mają niemałe trudności w zapewnieniu dzieciom pełnej opieki wychowawczej i w staraniach o dobre wyniki w nauce. Sytuację rodziny pogarsza jeszcze fakt, że coraz więcej osób zatrudnionych jest w go-

Zejdźmy z obłoków na ziemię i spojrzmy wreszcie prawdzie w oczy: znaczna większość kobiet — matek, pracujących zawodowo, jedynie z konieczności ekonomicznej w rodzinie. Grupa kobiet o wysokich kwalifikacjach zawodowych, mogących sobie pozwolić na pomoc domową, jest bardzo nieliczna. Zaś robotnica, ekspedientka czy księgowa po powrocie do domu, jest zbyt zmęczona, by mogła, prócz zajęć domowych, wnikiwie analizować postępowanie swych dzieci. Skandynawscy socjologowie widzą przyczynę zawodowej pracy kobiet w wysiłku luksusu domowego (prestiżu rodziny: byle nie stać niżżej od sąsiadów — auto, lodówka, robot kuchenny itp.). U nas nie wysiłek komfortu, ale prosty fakt, że ojciec rodziny rzadko sam zdoła ją utrzymać, decyduje.

O. Z. Poznań

dzinach południowych i wieczożnych, a więc wówczas, gdy dzieci po powrocie ze szkoły potrzebują opieki.

W rezultacie tych i innych trudności pozytywne wyniki wychowawcze w rodzinach, w których pracują i ojciec, i matka osiągnąć są bardzo wysokim kosztem. Jak pisze Helena Strzeżewska w książce „Kobieta współczesna” (KIW 1966), nie na podstawie domysłów, lecz przeprowadzonych badań — obowiązki spoczywające na kobiecie pracującej zawodowo stwarzają taką sytuację, że wprawdzie zdąży ona przygotować posiłki dla całej rodziny, lecz nie zawsze znajduje dość czasu, aby sama mogła zjeść. Można się domyślać, jak to się odbija na jej zdrowiu. Niewiele też zostaje jej czasu wolnego na rozrywki kulturalne, na film, teatr czy książki, a przecież odbija się to ujemnie nie tylko na niej, lecz również na procesie wychowania dzieci.

Czas więc chyba odejść od utartych schematów myślowych. Nie jest słuszne oskarżać nie wszystkich rodziców dzieci schodzących na manowce, że są wyrodnymi ojcami czy wyrodnymi matkami.

Wiecej pomocy rodzinie

Nie chodzi oczywiście o rozgrzeszanie rodziców, o zdejmowanie z nich odpowiedzialności za niewłaściwe postępowanie ich dzieci. Oprócz omówio-

nych wyżej przy czyn obiektywnych, utrudniających rodzicom spełnianie ich roli, istnieją również takie przyczyny, których usunięcie zależy w znacznej mierze od nich samych.

Nie chodzi również o to, by postulować wstrzymywanie się kobiet przed podejmowaniem pracy zawodowej. Jest to proces nieodwracalny, nie tylko zresztą u nas, lecz na całym świecie.

Rzecz polega na tym, że nie wystarczy ustawiczne powtarzanie słusznego skądinąd stwierdzenia, iż rodzina powinna lepiej wywiązywać się ze swych obowiązków wychowawczych. Trzeba się zastanawiać nad tym, co zrobić, aby jej to w zmienionej sytuacji ułatwić, aby przygotować ją do osiągnięcia dobrych wyników w pracy z dziećmi w czasie tak poważnie w wielu domach skróconym.

Słuszne niewątpliwie są takie postulaty, jak dawanie przez ojców i matki lepszego przykładu dzieciom, pedagogizacja rodziców, postulowane w naszej dyskusji przez mgr Marię Roszczak, kształcenie młodzieży w szkołach średnich w zakresie socjologii rodziny, psychologii i pedagogiki oraz większy udział w życiu rodzinnym ojców często pozostawiających cały ciężar prowadzenia domu i wychowywania dzieci na barkach żony.

Są to jednak postulaty, co do realizacji których trzeba zainteresowanych dopiero przekonywać. Trzeba pamiętać i o tym, że wprowadzenie ich w życie nie może przynieść skutków natychmiastowych. Gdyby zresztą wnioski te i inne były już nawet zrealizowane,

Drobiazgi życia codziennego składają się na całość i kształtują człowieka. Pamiętam wypadek taki w gimnazjum, kiedy profesor, widząc ucznia z brudną szycją, wyprowadził go z klasy, dopiłnował, by chłopak w korytarzu pod kraniem sam ją sobie umył. Dzisiaj dzieci jadą na kolonię i zabierają z sobą mydło i pastę do zębów, po to, by je nienaruszone przynieść z powrotem. A przecież tam są wychowawcy, którzy powinni tych spraw pilnować. To są te drobiazgi, które w całości zebrane tworzą człowieka.

„Mogila” Poznań

to i tak trudno byłoby się dziwić ojcom i matkom, domagającym się większej pomocy ze strony szkoły, rad narodowych i organizacji społecznych, zakładu pracy.

Złe robią rodzice, którzy winnych za niepowodzenia wychowawcze szukają tylko poza domem. Ale nie lepiej czynią ludzie, którzy za wszystko winią chęć rodziców. Najważniejsze jest zresztą nie szukanie winnych, lecz tworzenie wspólnego frontu.

LESŁAW TOKARSKI

90 rocznica urodzin Feliksa Nowowiejskiego

Symposium naukowe i imprezy muzyczne w Olsztynie

Wiele interesujących imprez odbędzie się w Olsztynie z okazji 90 rocznicy urodzin znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, który związany był swoją pracą mocno z regionem Warmii i Mazur (żył i pracował głównie w Poznaniu).

Wydziały kultury przydzielił WRN i MRN w Olsztynie, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Stowarzyszenie Miłośników Muzyki im. Feliksa Nowowiejskiego i Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków zorganizowały symposium naukowe oraz szereg imprez muzycznych w dniach 7—13 lutego br. 7. II. w Barczewie, w Muzeum im. F. Nowowiejskiego odbywa się recital pieśni kompozytora, także recital odbędzie się 9 bm. w Olsztynie. Koncerty muzyki polskiej odbędą się 8 i 10 bm. w Olsztynie, inny koncert odbędzie się 11 bm. także w Olsztynie.

12 i 13 bm. odbędzie się symposium naukowe z udziałem szeregu naukowców z różnych ośrodków Polskiej (prof. dr Stefan Siedziński z Warszawy, dr Janusz Jasiński z Olsztyna, prof. dr Hieronim Feicht z Warszawy, doc. dr Włodzimierz Półniak z Krakowa, dr Jan Szajbel z Poznania, dr Marian Obst z Poznania, dr Feliks Maria Nowowiejski i inni). Omówione zostaną różne aspekty pracy twórczej wielkiego kompozytora oraz zagadnienia kultury muzycznej (zwłaszcza na Warmii).

W dniach symposiumu odbędą się dalsze koncerty: muzyki wokalne (12 bm. w sali Muzeum Okręgowego w Olsztynie) oraz symfoniczny wykonany przez Państwową Orkiestrę Symfoniczną im. F. Nowowiejskiego w Olsztynie (13 bm. Teatr im. S. Jaracza, w programie wyłącznie utwory F. Nowowiejskiego, występuje m. in. poznańska pianistka Aleksandra Utręcht).

Nadto otwarta zostanie wystawa plakatu pt. „Feliks Nowowiejski na estradach koncertowych”, wygłoszone będą także prelekcje. (ms)

Druga perła Bałtyku?

Uzdrowiskowe szanse Kołobrzegu

Do Kołobrzegu latem zjeżdżają tłumy wczasowiczów i turystów z różnych stron kraju. Wówczas miasto „pęka w szwach”. Nie umiemy Kołobrzegowi naturalnych walorów, trochę dziwna notowana od kilku lat sponiatyczna wprost chęć spędzenia tu wakacji. Bo choć władze miejskie „dwoją się i troją”, nie są w stanie zapewnić tysiącom przyjeżdżających oczekiwanych przez nich wygód, dostatecznych rozrywek czy szybkiego spożywania posiłków w miejscowych restauracjach. Latem prawie żadnego artykułu tzw. pierwszej potrzeby nie kupi się tutaj bez długiego oczekiwania w kolejkach. Taki sam tłok panuje ponoć w nielicznych zresztą stałych restauracjach i kawiarniach oraz tych sezonowych, które latem organizuje się w pasie nadmorskim. Te wszystkie dodatkowe trudności, a na dodatek walka o miejsce na plaży, nie zniechęcają jednak tych, którzy wybierają Kołobrzeg na miejsce letniego odpoczynku.

Tym corocznym, letnim „nalołem” władze miasta nie mogą być zachwycone. Zrozumiałe, gdyż każdy gospodarz ma ambicję by gości, jeśli już zjawiają się na miejscu, czuli się jak najlepiej. A niełatwo dogodzić tłumom wczasowiczów, których np. w jednym tylko letnim miesiącu przebywa w Kołobrzegu około 60 000. Wprawdzie Kołobrzeg, jako miejscowość turystyczna, korzysta w sezonie letnim z licznych przywilejów, m. in. ze specjalnych i wcale niemałych racji żywnościowych, jednak

obok już wymienionych są inne rodzaje Kłopoty. Niełatwo choćby zapewnić wczasowiczom godziwą rozrywkę. Wybudowano co prawda kilka lat temu w czynie społecznym amfiteatr na 8 000 miejsc, który jakoś zapewnia widowiskową lukę, ale w razie deszczu, który tu nie jest zjawiskiem rzadkim, mała z tego pociecha.

Tak się jakoś składa że w parze ze zdobywaniem przez Kołobrzeg coraz większej popularności u wczasowiczów, nie idzie rozbudowa miasta. Nie znaczy to, że panuje tu w budownictwie całkowita cisza. Jednak tempo rozbudowy, zwłaszcza centrum Kołobrzegu jest raczej powolne.

Ambicje 24-tysięcznego miasta skierowane są raczej na inne tory. Zmierza się one do wykorzystania w pełni tutejszego letniczego klimatu. W tej dziedzinie wiele już uczyniono. Ciągłe jednak za mało, by naturalne warunki letnicze wykorzystać w maksymalnym stopniu. A możliwości przywracania ludzkiej zdrowia są tu naprawdę duże.

W Kołobrzegu leczy się głównie schorzenia alergiczne i dróg oddechowych, cukrzycę, niedoczerwiność, tarczycę i wiele innych chorób. Istnieje tu także zakład przyrodolecniczy. Może on wykonywać 3 000 zabiegów dziennie. Z kołobrzeskich sanatoriów korzysta latem około 2 000 kuracjuszy, w różnym wieku, nie wyłączając dzieci. Nawet zimą liczba leczonych sięga tu 1 000 osób. Nie więc dziwnego, że plany Kołobrzegu mierzą na kierunku rozbudowy tej sanatoryjno-kuracyjnej bazy. Powiększa się zatem istniejące sanatoria, przybawiają nowe tego rodzaju placówki. Do 1970 r. liczba miejsc sanatoryjnych ma wynosić 6 000.

Jest też wielu chętnych do budowy „własnych” sanatoriów. Lokalizację otrzymały ostatnio m. in. Jelcząnskie Zakłady Samochodowe i Zakłady Chemiczne „Oświecim”. Niestety, wszystko co powstaje w Kołobrzegu, a więc także sanatoria, musi budować załoga jedynego miejscowego przedsiębiorstwa budowlanego. W tej sytuacji trudno się dziwić, że uzdrowiska powstają kosztem rozbudowy miasta. Taki właśnie los spotkał m. in. powstający w Kołobrzegu hotel. Jego budowa trwa szósty rok. Ponoć ma być w tym roku zakończona. Oby podobne przedłużenie terminu nie spotkało mola, które — jak przewidują plany — ma być gotowe w 1969 r. Będzie ono miało ponad 200 m. długości. Marzeniem gospodarzy miasta jest wybudowanie na końcu mola kawiarenki. Powodzenie miałyby ona zapewnione jako że wypicie kawy lub zjedzenie

Dokończenie na str. 4

ANNA SIEKIERSKA

Sejm pracujący

20 lat temu, 4 lutego 1947 r., nastąpiło otwarcie I sesji Sejmu Ustawodawczego — pierwszego w Polsce Ludowej Sejmu powołanego drogą powszechnych wyborów.

Już kilkanaście dni po zwołaniu sesji Sejm ten uchwalił podstawową dla życia kraju ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa ta, zwana Małą Konstytucją, uchwalona 19 lutego 1947 r., zamykała w swych ramach polityczny dorobek ustrojowy dwóch i pół lat, które upłynęły od momentu odrodzenia się państwowości polskiej. W ciągu tego okresu kraj nasz zdołał przejść do nowych form życia społecznego i gospodarczego.

Mała Konstytucja obowiązywała jako ustawa zasadnicza aż do chwili wejścia w życie Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r., która uchwalona została już przez nowy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W przeciwieństwie do Sejmu Ustawodawczego, którego kadencja trwała 5 lat, poszczególne kadencje Sejmu PRL trwają lat 4. Mimo tej i innych formalnych różnic, można jednak mówić o ciągłości pracy naszego parlamentu, choć w okresie

tych 20 lat zaszło niewątpliwie wiele istotnych zmian jeśli chodzi o treść i metody jego działania.

Główny ciężar prac parlamentarnych przesunął się z posiedzeń plenarnych do 19 komisji sejmowych. Przykładowo można podać, że w czasie minionej III kadencji Sejmu (obecna IV kadencja trwa dopiero niespełna rok) zwołano 23 posiedzenia plenarne, podczas gdy komisje sejmowe odbyły łącznie ponad 900 posiedzeń.

Nie w zestawieniu liczbowym tkwi jednak istota sprawy. Rzecz natomiast w tym, że na posiedzenia plenarne trafiają projekty ustaw, którym nadany został końcowy kształt właśnie w toku pracy komisji sejmowych. Zasiadający w poszczególnych komisjach posłowie to fachowcy, którzy dobrze orientują się w całościach i szczegółach przedkładanych przez rząd lub odpowiednie resorty projektów aktów prawnych. Pod adresem biorących udział w posiedzeniach komisji przedstawicieli tych resortów kierowane są wnikiwe pytania i postulaty, toczą się ożywione dyskusje, przeprowadzane są dodatkowe badania, analizy, wizje lokalne itd. W rezultacie tak wszechstronne rozpatrywanie rządowych projektów ustaw, wprowadza się do nich

szereg bardzo często istotnych poprawek i uzupełnień, a nierzadko odsyła się je do całkowitego ponownego przepracowania. By nie być gołosłownym podam, że spośród 86 projektów ustaw wniesionych przez rząd do Sejmu III kadencji — tylko 15 Sejm uchwalił w brzmieniu zaproponowanym przez rząd.

Postowie nie poprzestają przy tym na uchwaleniu ustaw. Po pewnym czasie przystępują do badania, jak przebiega ich realizacja i jakie są ich skutki. Nie zadowolają się jedynie sprawozdaniami i wyjaśnieniami składanymi przez ministrów lub podsekretarzy stanu. Przechodzą w tej pracy z materiałami, analiz i kontroli dokonywanych przez zespoły Najwyższej Izby Kontroli. Mają też własne wyspecjalizowane podkomisje i zespoły poselskie, które wyjeżdżają w teren i badają postępy osiągnięte we wszystkich dziedzinach gospodarki i administracji.

W podobny sposób Sejm przeprowadza nie tylko kontrolę realizacji ustaw i uchwalonych przez siebie planów gospodarczych. Komisje sejmowe, które pracują nie tylko w czasie sesji, ale i w przerwach między nimi, zajmują się także badaniem, analizowaniem i kontrolą wybranych aktualnych zagadnień gospodarczych, społecznych, socjalnych, oświatowych, kulturalnych itd. W wyniku tych badań i kontroli, grupy posłów występują też niejednokrotnie z inicjatywą ustawodawczą,

przedkładając projekty aktów prawnych, mających istotny wpływ na usunięcie założeń czy dysproporcji, lub ulepszenia pracy różnych dziedzin naszej gospodarki.

Trudno w krótkim artykule omówić szerzej wszystkie formy pracy naszego parlamentu. Wspomnimy więc jeszcze tylko o żywej działalności terenowych zespołów poselskich, o spotkaniach posłów z wyborcami, których w toku III kadencji odbyło się ponad 30 tysięcy, o realizowanej praktycznie na forum sejmowym współpracy klubów wszystkich trzech partii politycznych — PZPR, ZSL i SD oraz posłów bezpartyjnych, wreszcie o szerokich kontaktach między narodowych, przejawiających się zarówno w wymianie delegacji parlamentarnych z wieloma krajami, jak i w aktywnej działalności Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Oceniając więc całokształt działalności naszego Sejmu — a nie tylko stosunkowo nieliczne oficjalne posiedzenia plenarne — nie można mieć wątpliwości, że jest to istotnie Sejm pracujący. I że rola i znaczenie w życiu kraju wykracza daleko poza podstawowe funkcje organu ustawodawczego.

JERZY MANOWSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 31 (7148) 7 II 1967

Złodzieje samochodów

Surowe kary dla młodocianych amatorów cudzej własności

Rozwój motoryzacji niesie z sobą wiele problemów, których rozwiązanie leży w interesie całego społeczeństwa. Jednym z nich jest sprawa przeciwdziałania kradzieżom pojazdów mechanicznych.

Nie występują one wprawdzie tak licznie, jak w krajach zachodnich, jednak Milicja Obywatelska otrzymuje coraz częściej meldunki o kradzieżach.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy ubiegłego roku w Poznaniu zginięło 67 samochodów osobowych, z których większość stanowiła własność osób prywatnych. Dzięki operatywności naszej MO, odnalezione wszystkie skradzione pojazdy. Powróciły one do swoich właścicieli, co prawda nie zawsze w stanie, odpowiadającym ich pierwotnemu wyglądowi. U nas kradzieże samochodów nie przynoszą złodziejowi zbyt wielkich korzyści. Trudno jest bowiem złodziejowi sprzedać cały samochód (choćby zdarzały się i takie wypadki). Stara się więc wymontować jak najwięcej różnych części (radioaparat, koła itp.), których zbyt jest łatwiejszy. Po odpowiednim wyeksplorowaniu wozu, co często przypomina trening przed Rajdem do Monte Carlo, złodzieje porzucają go w ustronnym miejscu i rozglądają się za następnym obiektem. Złodzieje samochodów działają przeważnie w kilku osobowych grupach, a najczęściej są to ludzie młodzi.

Właśnie w drugiej połowie zeszłego roku poznańska MO zlikwidowała szajkę złodziei samochodów. Najmłodszy z nich liczył 19 lat, a najstarszy nie skończył 24. Mają oni na swoim sumieniu kradzież 19 samochodów. Było to dzieło wozów marki „Volkswagen”, pięć „Wartburgów”, dwie „Zastawy”, jeden „Ford-Taurus” i jeden „Opel-Kadet”. Poza tym akt oskarżenia zarzucał szajce okradanie samochodów z różnych części,

garderoby, aparatów fotograficznych, radiowych itp. Rozprawa przeciwko wspomnianej grupie złodziei zakończyła się kilka dni temu.

Sąd pierwszej instancji surowo ocenił postępowanie oskarżonych i skazał: Macieja Kentzera, lat 20, na 3,5 roku więzienia i 5.000 zł grzywny, Andrzeja Kalawskiego, lat 20, na 3 lata więzienia i 6.000 zł grzywny, Jerzego Rudnickiego, lat 20, na 4 lata więzienia i 7.000 zł grzywny (recydywista), Romana Kujawę, lat 20, na 1,5 roku więzienia z zawieszeniem i 1.000 zł grzywny, Krzysztofa Szelejaka lat 21, na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem i 300 zł grzywny, Zdzisława Ancerowicza, lat 17, na pobyt w domu po prawym (z zawieszeniem) i 200 zł grzywny, Jana Bujakiewicza, lat 21, na 8 miesięcy więzienia (z zawieszeniem) i 300 zł grzywny oraz Bogusława Sobkowiana, lat 23, na 1,5 roku więzienia i 1.000 zł grzywny (był recydywistą). Wyroki te nie są jeszcze prawomocne.

Przy okazji omawiania wyroku sądu, warto chyba się zastanowić, co skłoniło tych młodych ludzi, pochodzących na ogół z dobrze sytuowanych rodzin (niektórzy rodzice mieli własne samochody), do kradzieży lub okradania obcych wozów. Główni prowodyrzy — Kentzer, Kalawski i Rudnicki nie uczyli się i nigdzie nie pracowali, pozostając na utrzymaniu rodziców. Samochody — jak twierdzą — kradli, gdyż musieli jakoś dostać się do Murowanej Gośliny, gdzie ojciec jednego z nich miał letni domek. W owym domku odbywały się prywatki. Ponieważ jednak oni sami i ich goście mieli wysokie wymagania, podroże odbywały się tylko w nowoczesnych, szybkich wozach, najczęściej zachodnich marek. Ambicją każdego z młodych kierowców — złodziei było jeżdżenie powyżej „setki” (dół nie dół, dziura nie dziura), więc nie dziwne, że samochody nadawali się po takich wyczynach bar-

dziej na złom, niż do dalszej eksploatacji. Na szczęście, żaden z pirackich rajdów po ulicach Poznania z szybkością (jak zeznali świadkowie), dochodzącą do 140 km/godz., nie zakończył się tragicznie.

Podczas procesu obrońcy oskarżonych starali się przeformować wersję o „wypożyczeniu” samochodów, a nie ich kradzieży. Chodziło w tym wypadku o zmianę kwalifikacji czynu, a więc i paragrafu, z którego odpowiadali oskarżeni. W przypadku przyjęcia przez sąd wersji obrony, oskarżonym groziłoby zaledwie kary grzywny lub ewentualnie kilku miesięcy więzienia. Sąd postanowił jednak inaczej i w pełni podzielił opinię prokuratora, wymierzając młodym ludziom surowe kary.

Sprawę właściwego określenia czynów młodych przestępców: kradzieży czy wypożyczenia — poruszono także w listach, które nadchodziły do naszej redakcji w ramach dyskusji „Młodzi na rozstajach”. Jedną z czytelniczek biadała nad... losem młodzieży, którą za „przejechanie się kawałek” cudzym wozem, zamyka się zaraz do więzienia. Inni dyskutanci ostro potępili takie wybiegi: wypowiadali się przeciwko pobłażliwości. Wskazywali przy tym, że tego rodzaju kradzież zagraża nie tylko bezpieczeństwu złodzieja, lecz również innych kierowców i przechodniów.

Sąd wydał wyrok, akta powędrowały do archiwum. Pozostał jednak problem niektórych młodych ludzi, którzy nie gdzie nie pracując, wałęsają się po mieście. Z takich to leniów rekrutują się różni złodzieje, także tacy, jak ci, których sprawa znalazła się ostatnio w sądzie. Społeczeństwo dostrzega problem i słusznie jest zaniepokojone przejawami wzrostu przestępczości wśród młodzieży. Najlepiej świadczy o tym właśnie dziennik nadchodzących do redakcji listów.

MACIEJ STABROWSKI

Dla stątek bywalców popularnych u nas symfonicznych „koncertów ex pressowych”. Filharmonia przygotowała tym razem zrecenzowany program. Było tu trochę muzyki lżejszej i przyjemniejszej (o działaniu wychowawczym), ale krótkiej, nie nuciącej szerokiego audytoryum. Chyba wszystkim musiła spodobać się pełna werwa „Fantazja węgierska” Liszta; pianista J. Walczak miał możliwość zademonstrowania swojego solidnego warsztatu wirtuozowskiego. Niemal braw zebrała także A. Wolanowska, wykonując m. in. „Wokalizę” Rachmaninowa i „Słowika” Rimskiego-Korsakowa. Znamna sopranistka naszej Opery śpiewała z ujmującą bezpośredniością i kunsztem, śliczną barwą głosu chwilałmi łudząco przypominając ongi słynną primadonnę Ewę Bandrowską.

Już samo nazwisko G. Gershwin budzi w każdym muzycznym słuchaczynie zaciekawienie i sympatię. Zmarły w roku 1937 kompozytor był entuzjastą jazzu, którego elementy chętnie wprowadzał do najpoważniejszych swoich prac: „Porgy i Bess” oraz „Amerykanin w Paryżu”. Właśnie te ostatnie utwory

MUZYKA

Wychowanie i rozrywka

(„Porgy” we fragmencie) słyszeliśmy na omawianym „koncercie poznańskim”, pod batutą J. Wilkomirskiego ze Szczecina. Dyrygent równocześnie także i komentował cały program, zmieniając imprezę w rodzaj lekcji słuchania muzyki. Sympatyczny jak z rękawa dowcipami, choć uwerturę do rossińskiego „Wilhelma Tella” analizował jednak zbyt obszernie. I po cóż dodał na końcu, że „muzyka nie jest do zrozumienia, lecz do słuchania”. Więc zaprzeczył sam sobie.

Przyjemnym „rozczerowaniem” okazała się druga obsada „Balu w Operze” Heubergera (Państwowa Operetka). Tym razem odniosłem wrażenie znacznie lepsze niż podczas premiery, przynajmniej, niezbyt udanej. Związane wokalemi nastąpiła poprawa. Po roztańczonych musicach S. Renza zespół musiał przestawić się na styl bardziej spokojny, co nie było widocz-

nie sprawą prostą. Teraz zwrócił baczną uwagę doskonale zapowiadający się talent J. Guttnerówny, która jako szelmutka-Hortensja śpiewa lekko i bez wysiłku, gra z niekłamnym wdziękiem i operetkowym „drygiem”. Uznaniem budziło doświadczenie aktorskie i wokalne B. Biskupskiej, I. Szulc-Kruk i Z. Mariąnskiej (swobodny i wesoły w roli wyrywającego się na wolność męża — pantoflarza). Powoli rozpiewają się Adamczyk i Harbul, stopniowo tracąc dawną sztywność, choć daleko tu jeszcze do ideału. Osuchowska (babcia-jedza) i Gólfert (urwisowski małżonek) utrafiłi w dobre tempo, którego kiedyś brakowało prawie wszystkim „premierowiczom”. Szkoda, że zamiast zbyt klasycznego baletu Korsakowa, tak mało pasującego do Heubergera, dyrygent R. Jankowski nie wprowadził kilku „szalowych” wtańdek. Temperatura spektaklu podniosłaby się wtedy o parę kresków.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Druga perła Bałtyku?

Dokończenie ze str. 3

łódzy przy szumie fal nie należy do codzienności.

Zresztą i tempo przy wznoszeniu sanatoriów, ze względu na ograniczone możliwości przerobowe, również nie zawsze jest imponujące. Sytuacja mogłaby ulec zmianie — jak zapewnił przewodniczący Prezydium MRN, Jerzy Rymaszewski — gdyby inwestorzy budowali obiekty lecznicze własnymi siłami. Wówczas można by nie tylko skrócić czas stawiania sanatoriów, lecz także szybciej zwiększyć ich liczbę. Miejsca na tego rodzaju placówki jest pod dostatkiem. Szansa również dla wielkopolskich zakładów przemysłowych. Warto z niej skorzystać, tym bardziej że można

przecież połączyć inwestycje i wybudować jedno sanatorium dla kilku zakładów np. z okręgu konińskiego. Do tej pory jedynie poznański Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych docenił warunki klimatyczne Kołobrzegu i wybudował dom kuracyjny o 100 łóżkach.

Właśnie w związku z przedstawianiem się Kołobrzegu na uzdrowisko, władze miasta — a także są też założenia władz centralnych — pragną nieco ograniczyć napływ wczasowiczów i skierować ich raczej do pobliskich miejscowości, również położonych nad morzem, (Ustronie Morskie i Grzybowo). Stanowisko chyba słuszne. W Kołobrzegu, z uwagi na właściwości lecznicze rejonu, warto zrezygnować z żywiołowego ruchu turystycznego na korzyść rozwoju sa-

natoriów i zapewnienia, kuracjom jak najlepszych warunków. Nastąpi to już częściowo w tym roku. Plany bowiem przewidują wyjątkowo wiele nowych inwestycji, zwłaszcza w pasie nadmorskim. Przystąpi się tu do budowy kilku pawilonów handlowych, gastronomicznych oraz szatni ryb.

Może wówczas też na znaczenie Kołobrzegu — jako uzdrowiska — większą uwagę zwróci i poznańska DOKP. Obecnie bowiem odcinek 267 km przebiega się w ciągu... 7 godzin. Jedyną na dobie pościąg osobowy wlecze się niemiłosiernie. Wprawdzie w sezonie letnim zdążają z Poznania do Kołobrzegu pociągi pospieszne, jednak należałoby i w innych porach roku ułatwić kuracjom dojazd do tego miasta, które można już dzisiaj nazwać — obok Sopotu — drugą perłą Bałtyku. Tym ważniejszą jest przyjeżdża się tu po zdrowie.

ANNA SIEKERSKA

Pracownicy poszukiwani

Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Nowej Soli zatrudni PRACOWNIKA na stanowisko KIEROWNIKA ROBÓT z wymaganiem wykształceniem wyższym lub średnim plus uprawnień budowlanych, pracownika na stanowisko MAJSTRA BUDOWLANEGO z wykształceniem średnim lub branżowym plus uprawnień budowlanych, oraz pracownika na stanowisko KIEROWNIKA PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI — wykształcenie średnie techniczne.

Po okresie próbnym przedsiębiorstwo gwarantuje utrzymanie mieszkania. W704

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Nowym Tomysku — przyjmie zaraz:

- CZEŁADNIKÓW PIEKARSKICH
- CZEŁADNIKÓW MASARSKICH
- SZefa KUCHNI
- KIEROWCĘ z I i wgl. II kat. prawa jazdy.

Spółdzielnia nie zapewnia mieszkania. Pisemne zgłoszenia kierować pod wskazywany adres. W728

KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI — zatrudni zaraz: Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kościanie, ul. Rzemieślnicza 4.

Kandydaci winni posiadać wykształcenie wyższe lub średnie z kilkuletnią praktyką.

Warunki pracy wg taryfikacji obowiązującego Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

Pisemne wnioski należy kierować pod adres Spółdzielni. W729

Zakłady Wytwórcze Główny „Tonsil” we Wrześni, ul. Daszyńskiego 2/3 zatrudnia natychmiast

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW do działów technicznych oraz pomocniczych.

Warunki pracy i pracy wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego do omówienia na miejscu. Jest możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego w Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oferty wraz z kwestionariuszem osobowym kierować pod adres Zakładu w ciągu 15 dni od daty ukazania się ogłoszenia. W692

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Kościanie, ul. Walki Młodych 8, tel. 532 za trudni zaraz

— KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z wykształceniem wyższym — średnim technicznym lub ekonomicznym oraz praktyką.

Podania wraz z życiorysem należy kierować pod adres Spółdzielni.

Przyjmujemy również zgłoszenia osobiste. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. W832

Hydrogeologiczna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu z siedzibą w Jelonce — zatrudni natychmiast — KIEROWNIKÓW PRACOWNI DOKUMENTACYJNEJ oraz STARSZYCH GEOLOGÓW — DOKUMENTATORÓW.

Wymagane wykształcenie wyższe, praktyka zawodowa oraz uprawnień na nadzór i dokumentację robót hydrogeologicznych i geologiczno-inżynierskich.

Warunki pracy i pracy do omówienia w biurze Zarządu Spółdzielni. K796

Zjednoczenie Hodowli Zwierząt Zarodkowych — Rejonowy Inspektorat w Poznaniu, ul. Pałacza 134, telefon 672-056 zatrudni od dnia 1 lutego 1967 r. następujących pracowników:

— 3 REWIDENTÓW finansowo-księgowych.

Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne względnie średnie plus praktyka.

— MGR INŻ. ZOOTECHNIKA — na stanowisko inspektora d/s hodowli bydła.

— INŻYNIERA ROLNIKA — ze specjalnością przemysłu rolnego na stanowisko sz. inspektora d/s przemysłu rolnego.

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podany adres. K480

Uwaga miłośnicy zwierząt!

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA W POZNANIU organizuje

w dniach 11 i 12 lutego 1967 r. w Poznaniu na terenie Międzynar. Targów Poznańskich w Hali nr 8 wejście z ul. Świerczewskiego

WOJEWÓDZKA

WYSTAWĘ KRÓLIKÓW

NUTRII I GOŁĘBI RASOWYCH

Wystawa czynna będzie od godz. 9 — 18

ZAPRASZAMY DO ZWIEDZANIA 40486g

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „UNIVERSAL” w Warszawie

poszukuje

NA OKRES MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

W DNIACH OD 8 DO 28 CZERWCA 1967 R.

POMIESZCZENIA

składającego się z dwóch pomieszczeń

o powierzchni około 20 m² + 16 m²,

zlokalizowanych w pobliżu terenów targowych, z przeznaczeniem na urządzenie biura redakcyjnego (mała poligrafia). — Pożądany telefon względnie możliwość korzystania z takowego.

Oferty prosimy kierować do PHZ „UNIVERSAL”

Biuro Inwestycyjno-Administracyjne.

Warszawa, al. Jerozolimskie 44 — tel. 270-142

K724

— STARSZEGO REFERENTA TRANSPORTU — ze średnim wykształceniem i praktyką zatrudni

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19.

Zgłoszenia: pokój 18 od godz. 10. K941

— INŻYNIERA ELEKTRYKA na stanowisko kierownika działu elektrycznego

zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a. Dojazd autobusem z Rataj w kierunku na Szczepankowo, Krzesiny, Śpiawie. — Telefon 742-01, 02, 03 wewn. 17. K684

Praca

Pomoc domowa z noclegiem, przyjmie. Zgłoszenia z referencjami: Pracownia Górska, Czerwonej Armii 26 m. 4, godz. 8-16. K4867g

Pomoc domowa z noclegiem, przyjmie. Zgłoszenia z referencjami: Pracownia Górska, Czerwonej Armii 26 m. 4, godz. 8-16. K4867g

Ogrodniczka z ukończonym technikum, potrzebna — Zgłoszenia: Kwiaciarnia Poznań — Debiel, Ciepłota 8. K4032g

Potrzebny ślusarz z umiejętnością spawania gazowego, elektrycznego, pracownik fizyczny. Warsztat Mechaniczny, Poznań, Garbary 93/95. K4187g

Ogrodnik z praktyką, samotny, obeznany z hodowlą goździków i róż, potrzebny zaraz. Warunki dobre. Mieszkanie z centralnym ogrzewaniem. Zgłoszenia: Witkowski, Kraków ul. Basztowa 18. K652

Pomoc domowa z prowincją, z gotowaniem, zatrudni lekarz. Ul. Sowińskiego 19 m. 3. K40966g

Rencista, najchętniej rzemieślnik branży metalowej oraz kobieta, potrzebny. Poznań, Żeromskiego 7. K40965g

Pomoc domowa do lekcji prac domowych i dziecka 4 godz. dziennie. Zgłoszenia od godz. 15, ul. Cześnikowska 2 m. 2. K40812g

Tapicera i ślusarza — spawacza zatrudnie. Poznań — Jężyce, ul. Nowina 16. K41011g

Fortepianista-ka, saxofonista potrzebni (orkiestra taneczna). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40551g.

Ucznia przyjmie Zakład Centralnego Ogrzewania Wod., Gaz., Kan. Poznań, ul. Różana 14. K4094g

Nauka

Udzielamy korepetycji — matematyka, fizyka, chemia. Zakres: szkoła wyższa, średnia. Tel. 554-02, godz. 16-21. K4023g

Studentka udzieli lekcji matematyki i chemii. Telefon 553-72 godz. 16-17. K4139g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczyrkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. K40297

Matematyka, fizyka, gruntowne korepetycje. Mickie wicza 7 m. 6. K40555g

Kupno

Kupie nowy samochód — Moskwicę, Skoda MB 1000, Fiat 1300, lub podobny ma iolitrażowy. Tel. 673-332, wieczorem. K40609g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10. K3210g

Siatkę parkanową na klatki i sity, polecam. Czerwonej Armii 23. K39944g

Samochody — Moskwicę 408, Skody MB, Warszawa 203-204 oraz inne, możesz kupić — sprzedam — korzystniej poprzez Biuro Usług Wrocław, Krakowska 132, tel. 421-44. K311

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 70. K39311g

Rocznego boksera sprzedam. Powstańca 15 m. 5. K41034g

Wózki dziecięce duży wybór, korzystny zakup. Wytwórnia — Chojnacki, Zbąszczyńska 12, tel. 440-50. K9514g

Sprzedam futro nowe — sztuczne karakulę popielate, cena 3.700. — Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40713g.

Piec do centralnego ogrzewania sprzedam. Poznań, Wolsztyńska 3. K538p

Wózek dziecięcy, ostatnia nowość, poleca Wytwórnia. Orzeszkowej 18a. K40262g

Sprzedam „Woigę”, 1964 r., przebieg 60.000 km, Bernard Smigielski Kaliszysław pow. Wągrowiec. K1126p

Sprzedam samochód — „Żuk” po remoncie. Ośrodek Wlkp., Konopnickiej 15, tel. 45-36 oraz Fiata 600. K1139p

Miejski Handel Detaliczny

ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI

Poznań, ulica Konfederacka

BARAK 5

telefony: 670-375, 670-275

ODCZYNNIKÓW CHEMICZNYCH

przy ul. Staszica 4

uruchamia stoisko

z artykułami weterynaryjnymi

z dostaw „CENTROWETU”

POLECAMY:

preparat Polfamix A, odżywki paszowe, sprzęt wet.

do hodowli drobiu, trzody i bydła.

SKLEP PROWADZI SPRZEDAŻ POZARYNKOWĄ

i czynny jest od godz. 8 — 16

w soboty od godz. 8 — 14

telefon 437-78

K790

Sprzedam używany telewizor. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41165g

Sprzedam tapczan używany. Poznań, Kolejowa 18 m. 16. K40630g

Sprzedam telewizor 21 cal, w dobrym stanie, lub zamienię na motocykl. — Wójcicki Poznań, Długa 1/2. K40679g

Sprzedam samochód Mercedes bągaczka, stan do bry. Janowicz, Zawady 39. K40721g

Sprzedam Zetor, K. Kosiński, pow. Września — tel. Międzyw 103. K40720g

Września! Pokój z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Poznaniu. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40675g.

Sprzedam 15 ha ziemi pszenno-buraczanej w jednym kompleksie koło Inowrocławia. Graczykowska, Bolesławice Śl., Okręg 15. K40681g

Sprzedam 10 ha, zagospodarowane, z budynkami, elektryfikowane, z sadem, blisko dworca. Pawlak Buk, koło Poznania, Droga do Szewc 9. K40521g

Parcelę pod zabudowę bliźniaczą, dzielnica Grunwaldzka, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40607g.

Gospodarstwo 32 ha, w tym 2 ha łąki — 7 lasu, pow. chodziejski, z powodu starości sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40612g.

Sprzedam zaraz część domu z wolnym mieszkaniem — Leszno Wlkp. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40621g.

Sprzedam zaraz gospodarstwo 8,72 ha, z budynkami, 4 pokoje, spiżarnia, chlew 3-drzwiowy na inwentarz (1959), inwentarz żywy i martwy. Cena przystępna. Józef Chmura, Łopieszewo 19, p-ta Ryczywól, woj. poznański. K4071p

Hektar ziemi kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40658g.

Sprzedam gospodarstwo z budynkami za 80.000. — 2, 6 ha ziemi ornej, 1 ha łąki — 1 ha koniczyny. PKS, szkoła w miejsc. 4 km od miasta. Czesław Kowalak Sieraków Wlkp. okr. Wroniecki nr 4, pow. Międzywóch. Na listy nie odpowiadam. K512p

W Bydgoszczy, półtora pom. w. kuchnia, kwaterunkowe, nowe budownictwo, Osiedle Leśne, zamienię na pokój, kuchnia w Poznaniu, Poznań, Stalina 51 m. 5. K40525g

Przyjmę młode panienki, na pokoje 2-osobowe — Poznań, ul. Niedbalskiego 1 — Świerczewo. Zgłoszenia od godz. 16, wgl. w niedzielę cały dzień. K40527g

LoKale

Lublin! 2 pokoje, kuchnia, komfort, nowe budownictwo, zamienię pilnie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40999g.

Przyjmę młode panienki, na pokoje 2-osobowe — Poznań, ul. Niedbalskiego 1 — Świerczewo. Zgłoszenia od godz. 16, wgl. w niedzielę cały dzień. K40527g

W Bydgoszczy, półtora pom. w. kuchnia, kwaterunkowe, nowe budownictwo, Osiedle Leśne, zamienię na pokój, kuchnia w Poznaniu, Poznań, Stalina 51 m. 5. K40525g

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — godz. 16 przedst. szkolne pantomimy, godz. 19 „Ogród miłości”; NOWY — godz. 19 „Trojanki”; OPERA — godz. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — próby;

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: „General Della Rovere”; Noteć: „O carskim tron”; CZARNKOW: „Zjadacz dyn”; GNIEZNO Lech: „Zamieniam się mężami”; POLONIA: „Olimpiada w Tokio”; GOSTYŃ: „Mord w Tokio”; JAROCIN Echo: „Ten najlepszy”; KALISZ Kosmos: „Koty”; Oaza: „Przygody Wernera Holta”; Stylowe: „Gorzkie dno rzeki”; Syrena: „Chcemy się bawić”; Viva Maria!; KEPNO: „Dwaj z Teksasu”; KOŁO: — nieczynne; KŁODAWA: — nieczynne; KONIN Energetyk: „Winneton” (I i II s.); Górniki: „Najdroższa”; KOSCIAN: „Arcylokal”; KROTOSZYN: „Cztery dni nieskończoności”; LESZNO Klubowe: „Długość pocalunku 90”; Panorama: „Trema”; MIEŻDZYCHOD: „Ten najlepszy”; NOWY TOMYŚL: „Sześć Ameryki”; OBORNIA: „Ballada o dziewczynie”; OSTROW Roma: „Miedzy liniami ringu”; Słońce: „Gamoń”; OSTRZESZÓW: „Kochanka”; PILA Ikar: „Tytoń”; Iskra: „Długie łodzie Wiktorów”; Koral: „Walka z milionami”; PLESZEW: „Obca krew”; RAWICZ: „Operacja Y”; SŁUPCA: „Markiza Angelika”; SREM: — nieczynne; SRODA: „Zarezerwowane dla śmierci”; SZAMOTULY: „Koty”; TRZCIANKA: „Na tropach zbrodni”; TURK: „Skrytobójcy”; WAGROWIEC: „Dwaj muszkieterowie”; WOLSZTYN: „Świat Henry Orienta”; WRZEŚNIA: „Nikt nie chciał umierać”;

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON: — g. 12-21 „Nowy Jork”, cz. II.

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — godz. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (AL Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek — Arsenał) — Malarstwo Kiejstusa Bereznińskiego, rzeźba — Władysława Hasiora — g. 10-18 (do 13. II).
WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe i sportowe Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9-13 (do 10. II).
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10-20.

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.
Apteki: AL Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53 i Starołęka 79 — dyżur nocny.
Lekarz weterynarii: — Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I, FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18) — 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 Mówi Technika; 9 Dł. kl. IV — „Raz, dwa — wdech, wydech”; — słuch.; 9.40 Dł. przedszkółki; „Mali przyrodnicy”; 10 „Olga”; opow.; 10.20 Karnawał w muzyce; 11 Dł. kl. VII: „Wychowanie obywatelskie”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Rolnictwo kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. VII i VIII: „Tajemnica Stradivarius”; 13.25 Paryskie melodie; 14 „Karty z naszych dziejów”; „Zelazne wrota”; pow.; 14.15 „Sportowcy wjeżdżają na start”; 14.30 Wiosna muz. operowa; 15.05 Gra Ork. Fr. Chackafielda; 15.13 M. Ravel: „Gaspard de la nuit”; 16 „Popołudnie z miłością”; 18 Nuty, nutki — muzyka i poezja; 18.45 Kurs j. ang.; 19 „Praktyczna Pani”; 19.05 „Z

Praca na mieście

Koniec wędrówki ludzi?

Nie po raz pierwszy na łamach prasy pojawia się problem dojeżdżających. Omawiano go na licznych naradach, posiedzeniach rad narodowych oraz rad zakładowych. Mimo tego sytuacja dojeżdżających nie poprawiała się o tyle, o ile należałoby oczekiwać. Ostatnie jednak posunięcia władz rokuja poprawę.

Widać je najczęściej tam, gdzie dzięki pomocy finansowej państwa powstają nowe zakłady pracy, zdolne zatrudnić znaczny odsetek dojeżdżających. Ponieważ obiekty te wyposaża się w najnowsze urządzenia, ich profil produkcyjny w niczym się nie różni od zakładów z miast wojewódzkich, zatrudnienie znaleźć tu mogą wszyscy, nie wyłączając inżynierów i techników.

Do tego typu zakładów należy również Bukowska Fabryka Oku Budowlanych. Zakład powstaje od podstaw, zupełnie nowy, a produkować będzie, jak sama nazwa wskazuje, różnego typu okucia budowlane, szeroko przy tym stosując tworzywa sztuczne. W asortymencie detali, które będą opuszczały bukowskią wytwórnię, poczesne miejsce zajmą rurę kanalizacyjną z winiduru. To nowe nie stosowane dotychczas w budownictwie tworzywo daje kolosalne możliwości. Rury z tego materiału są trwalsze, lżejsze, łatwe w montażu, a co najważniejsze — o 40 proc. tańsze od tradycyjnych — żeliwnych.

Płyty warstwowe to trzeci asortyment, który produkować będą bukowski zakłady. Będą to płyty wytwarzane z spienionego polisterenu, czyli tzw. styropianu. Oddadzą one nieocenione usługi przy wszelkie-

go rodzaju ściankach działowych. Podane trzy asortymenty nie wyczerpują oczywiście możliwości wytwórczych budowlanego obiektu. Stanowią jednak będą jego trzon w pierwszym okresie pracy, w którym roczna produkcja przekroczy wartość 121 milionów zł, załogę zaś stanowić będzie sztab 371 pracowników, w tym znaczny odsetek wysokokwalifikowanych inżynierów i techników.

— Jak rozwiążecie problem zatrudnienia. Czy tak wysokokwalifikowane kadry znajdziecie na miejscu? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora nowego zakładu inż. Stefana Cichowskiego.

— Osobiście nie przewiduję kłopotów. Codziennie z Buku i Opalenicy dojeżdża do Poznania do pracy przeciętnie 2,5 tys. ludzi. Jestem pewien, że znaczny procent spośród nich skorzysta z nadarzającej się szansy podjęcia pracy na miejscu, w warunkach nie gorzych od tych, które mają obecnie w mieście wojewódzkim. A przecież argument codziennego dłuższego snu i wcześniej szego powrotu do domu — w sumie wiele godzin wypoczynku traconych dotąd na dojeżdżanie, też nie jest bez znaczenia. Zakład stwarza dużą szansę szczególnie dla kobiet (40 proc. załogi stanowić będą kobiety).

Nie wyklucza to możliwości, że w wyjątkowych wypadkach wybitnego specjalistę produkcji tworzyw sztucznych będzie my musieli „sprowadzić” z Poznania czy nawet innego ośrodka. Sądzę, że z upływem lat „dorobimy” się własnymi kadrą, speców tej gałęzi produkcji przez daleko idącą akcją doszkalania.

Te wszystkie plany będziemy mogli realizować w opar-

Dwa pożary

Pomimo deszczowej pogody i panującej w związku z tym wilgoci, notuje się pożary, które pociągają za sobą poważne straty.

Wczoraj we wsi Przytułki, w powiecie konińskim, od iskry z komina wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich rolnika Józefa Uniejewskiego. Palili się budynek mieszkalny, stodoła i obora. Dzięki energicznej i natychmiastowej akcji miejscowych oddziałów straży, które w sile 3 sekcji gasiły ogień, zdołano pożar zlokalizować. Pobieżne obliczenia wykazały straty w wysokości 50 tys. zł.

Drugi pożar wybuchł we wsi Patrzykowie. Spłonęła sterta słomy. (za)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz 18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25 Głosy, które panigamy; 18.34 „Papugi krzyczą nad miastem”; 19. Gwiazdy „Bluesbirdu”; 19.25 „Trędowata”; 19.35 Śpiewa Nat King Cole; 20. Dwa style P. Robesona; 20.15 Mali i miłośnicy; 20.20 Kalkomania — recital A. Bychowskiego; 20.40 1:1 — o sporcie mówią B. Tomaszewski i St. Wysocki; 21 „Niedziela będzie dla was”; 21.40 Zagadki pana Satyrka; 21.50 Opera — R. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży”; 22.07 Śpiewa Brenda Lee; 22.15 Karnawałowe zwierzenia; 22.35 Anegdota i cytaty; 22.55 „Eugeniusz Oniegin” — fr. poematu A. Puszkina; 23. Muz. nocą; 23.50 Śpiewa Tony Dallars.

TELEWIZJA

WTOREK: 10.55 — Język polski dla kl. X — Juliusz Słowacki — „Fantazy” — z cyklu „Dzieje dramatu”; 11.35 — „Tubby i gangsterzy” — film fab. prod. USA; 15.25 — Przystosowanie rolnicze — „Organizacja i technika siewu”; 16 — Politechnika TV — Matematyka; „Całkowanie przez podstawianie”; 16.30 — Politechnika TV — Fizyka; „Przedmiot i metodologia fizyki”; 17 — Wiadomości; 17.05 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam”; 17 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 17.50 — Telekam; 18 — „Chcę fruwać” — film prod. radz.; 18.25 — Giełda piosenki”; 18.55 — „Próby” — miesięcznik konsumenta; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Panorama Lubuska”; 20.15 — „Tubby i gangsterzy” — film fab. prod. USA; 21.35 — Dziennik; 21.50 — „Studio Uno” — filmowy program rozr.; 22.45 — Politechnika TV — Matematyka (powt.); 23.15 — Politechnika TV — Fizyka (powt.).

ciu o doświadczenia i eksperymenty, które zamierzamy przeprowadzać w nowoczesnym laboratorium i zakładzie budowy prototypów. Do nowego obiektu przeniesie się Zakład Badań i Doświadczeń, który już pracuje przy naszym zjednoczeniu. Tak bliskie powiązanie obu komórek (praktyka z teorią) da zapewne poważne korzyści obu stronom. (za)

W służbie chorych

20 lat działalności PTL w Lesznie

Dwadzieścia lat działa już Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Lesznie. Z tej okazji w świetlicy Wydziału Zdrowia, przy licznych udziałach członków i zaproszonych gości, odbyło się uroczyste posiedzenie naukowe poświęcone jubileuszowi.

Po wygłoszeniu referatu na temat dawnych lekarzy leszczyńskich przez dr. Edwarda Stockiego z Krotoszy, długoletni prezes Koła dr Stanisław Gierszewski zapoznał zebranych z działalnością i osiągnięciami PTL w minionym 20-leciu.

W styczniu 1947 roku z inicjatywy kilku lekarzy wśród których byli między innymi doktorzy Wiktor Christman, Stanisław Polewski, Józef Lewandowski, Jan Trószczyński, Marian Kowalski i Kazimierz Sielicki założono w Lesznie Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Liczyło ono wówczas 40 członków i zrzeszało lekarzy leszczyńskich oraz z sąsiednich powiatów: gostyńskiego, kościańskiego, wschowskiego, wolsztyńskiego, głogowskiego i górowskiego. Obecnie do koła należą lekarze z Leszna i powiatu oraz ze Wschowy.

Podnoszenie kwalifikacji zawodowych lekarzy, propagowanie i szerzenie zdobytych postępów nauki lekarskiej, zachęcanie i wdrażanie lekarzy do samokształcenia i pracy naukowej, a także pracy ideologiczno-wychowawczej — oto główne zadania, realizowane przez leszczyńskie Koło PTL.

W minionym 20-leciu odbyło się 151 zebrań naukowych, na których wygłoszono 286 referatów i przeprowadzono 189 pokazów szpitalnych. Nadmienić należy, że członkowie Koła wygłosili 146 referatów, zaś pozostałe pracownicy nauki akademii medycznych w Poznaniu i we Wrocławiu. Najwięcej, bo aż 62 referaty dotyczyły chorób wewnętrznych, 29 — gruźlicy, 28 — ginekologicznych. W czasie zebrań naukowych omawiano również tematy ideologicznowychowawcze.

Leszczyńskie Koło PTL, liczące obecnie 58 członków, posiada w swoich szeregach kilku długoletnich zasłużonych i

Czyn społeczny Zębowa



Wiele setek milionów złotych wartości przedstawiają czyny społeczne wsi wielkopolskiej. W każdej gromadzie i większym osiedlu powstały jakieś obiekty użyteczności publicznej: remizy strażackie, świetlice, domy kultury, klubo-kawiarnie, dziecińce, ogródki jordanowskie, ulepszone drogi i mosty, aleje drzew i zadrzewienia lub użytkowych itp. Wszystko zaś to stało podyktowane potrzebami gospodarzy, społeczny mi, kulturalnymi, estetycznymi. Na przykład w niedużej wsi gromadzkiej Zębowa w pow. nowotomyskim — wybudowano w czynnie społecznym dwa, a właściwie trzy obiekty: remizę wraz ze zlewnią mleka i świetlicę z salą widowiskową obliczoną na 500 miejsc. Można teraz będzie oglądać filmy, przedstawienia teatrów objazdowych i zespołów rozrywkowych, urządzić zebrań i konferencje. Strażacy będą mieli gdzie ćwiczyć i urządzić próby obrony przeciwpożarowej, a rolnicy nie muszą odwozić mleka do odległego o 10 km Lwówka. Wartość tych czynów obliczono na 840 000 zł. Pomoc finansową uzyskano z Kółka Rolniczego — 150 000 zł i b. SFOS — 96 000 zł. Starczyło akurat na opłacenie dokumentacji projektowej — kosztorysowej i fachowych wykonawców. Wszystkie inne roboty niefachowe, łącznie ze zwózka materiałów budowlanych, wykonali sami mieszkańcy — mężczyźni, kobiety, młodzież, a nawet starsze dzieci szkolne. Na zdjęciu: remiza strażacka wraz ze zlewnią mleka w Zębowie. [kj]

Fot. — K. Przychodźki



MODERNIZACJA DWORCA

SRODA — W tym roku przystępuje się do modernizacji dworca średzkiego. Zostaną urządzone oczekalnie, jedna dla młodzieży uczącej się, a druga dla pasażerów. Kasy biletowe otrzymają nowoczesną szatę oraz przygotowane są pomieszczenia dla klubu oraz 4 mieszkania dla rodzin pracowników kolejarskich. Prace ukończy się w sierpniu br. przed przewidzianymi na wrzesień uroczystościami 700-lecia Środy.

MIKROBUSY

LESZNO — Ludność zamieszkała peryferie miasta, jak również Zaborowo, Gronowo i Strzyżewice, z wielkim zadowoleniem przyjęła inicjatywę Spółdzielni Pracy Transportowo-Warsztatowej „Przewóz”, która od 1 lutego br. uruchomiła komunikację pomiędzy osiedlami podmiejskimi. Na sześciu trasach jeżdżą nowe mikrobusy — zabierające po 9 osób. (R)

MILE SPOTKANIE

CHODZIEŻ — Przyjemne spotkanie przy kawie, uroczajone występiami Zespołu młodzieżowego „Martynka”, urządził ostatnio dla swych członków zarząd Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chodzieży. Nie zapomniano również o chorych, którym złożono wizyty w domach. (e-o)

LEŚNA WYSTAWA

SZAMOTULY — Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury pod patronatem Towarzystwa Kultury Ziemi Szamotulskiej zorganizował wystawę fotograficzną pt. Las i środowisko leśne. Fotografami Grzegorza Kałużyńskiego i Mariana Różańskiego powstały w czasie wspólnych wędrówek po lasach szamotulskich. Uroczajone wystawy są nagrania głosów ptaków.

DYPLOMY DLA PEDAGOGÓW

OSTROW — Ostrowscy pedagodzy-nawożycy obchodzili ostatnio uroczystość z okazji wręczenia dyplomów za uczestnictwo w powiatowej i okręgowej wystawie postępu pedagogicznego, na których zyskali sobie duże uznanie Kuratorium OSP.